

Długa lista pokus

22 października 2009 konferencję Komitetu Etyka w Nauce PAN pt. „Determinanty etycznej sytuacji nauki w Polsce” przewodniczący Komitetu, prof. Jerzy Pelc, otworzył oznajmiając zebranych:

Pan Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności, a zarazem członek Prezydium KEN PAN, prof. Jerzy Wyrozumski, poinformował mnie w rozmowie telefonicznej, że PAU zreformowała swą jednostkę do spraw etyki w nauce, zajmującą się dotychczas głównie problemami biomedycznymi; rozszerzyła pole jej zadań i nadała jej nazwę Komitet Etyki w Nauce Polskiej Akademii Umiejętności. KEN PAU przyłącza się do projektu dwóch instytucji mających czuwać nad morale nauki i będzie brać udział w międzynarodowej działalności w tym zakresie, według projektu przedstawionego przez prof. Marka Sajfana jako autora, następnie przedyskutowanego w gronie członków KEN PAN – profesorów nauk prawnych i ostatecznie sformułowanego przez KEN PAN.

Po tej wiadomości o podwojeniu siły wystąpień środowiska naukowego w sprawach wielkiej dlań wagi, a z pewnością decydujących o skuteczności społecznej misji nauki, zebrani w Pałacu Staszica rozpoczęli obrady z jeszcze większym przekonaniem o ich znaczeniu.

Otwierający referat prof. Marii Boguckiej „Kultura masowa i postmodernizm jako czynniki kształtujące środowisko naukowe w Polsce przełomu XX i XXI wieku” uzmysłowił od razu cały rejestr nowych zjawisk w otoczeniu nauki, zatem wobec niej zewnętrznych, przeciwieństw mających wpływ na postawy i zachowania uczonych. Wpływy raczej degradujące tradycyjną dyscyplinę metodologiczną, która była długo skuteczną bronią przeciwko pokusom związanym z presją coraz szybszego ogłaszania wyników i konkurencyjnością oraz z postmodernistycznym zwątpieniem w istnienie obiektywnej prawdy o świecie.

Na szeroko zarysowanym tle zmian cywilizacyjnych, następnymi referencjami wypunktowali szczególnie ich zdaniem istotne determinanty sytuacji etycznej, wskazując, mniej lub bardziej wyraźnie, sposoby zaradzania niepożądanym.

Prof. Andrzej Górski, lekarz i bioetyk, mówił o trudnej relacji badań klinicznych i leczenia, ryzyka i nadziei z nimi związanych, wskazując na pokusy manipulowania danymi klinicznymi stwarzane przez koncerny farmaceutyczne, które zręcznie balansują na granicy korupcji. Jednakże ta granica zaciera się. Postulował stworzenie w Polsce rejestru badań klinicznych, jaki istnieje w wielu krajach. Zwrócił również uwagę na szerzące się, głównie w Ameryce, zjawisko *ghostwritingu*, tj. pisania prac naukowych przez zajmujące się tym firmy, coraz częściej bez kontroli autorów. To jedna z pokus związanych z masowością i tempem badań w naszych czasach.

Sporo uwagi poświęcono rozważaniu kwestii recenzowania prac, przede wszystkim związanych z przyznawaniem stopni naukowych. Utyskiwania na brak krytyki naukowej pamiętam z czasów zgola zamierzchłych. Słuchając referatu prof. Jana Burcharta „O dobrotliwych recenzentach”, uprzytomniłam sobie jak silnie zakorzeniły się obyczaje, zdawałoby się właściwe minionej epoce, kiedy o awansach decydowały względy pozamerytoryczne. Prof. Burchart obnażył ciemne i pokrętne tajnie motywów, jakie kierują recenzentami, którzy, bywa, nie napisali ani razu oceny krytycznej. Spośród ośmiu wymienionych

przytoczę niektóre szczególnie godne zastanowienia. Zdaniem autora krytykę powstrzymuje obawa przed posądzeniem o niskie pobudki lub – dokładniej scharakteryzowana – obawa przed posądzeniem o chęć utraty konkurenta. Czasem bywa to „cyniczne lizusostwo”, poprawność polityczna i inne jeszcze powody. Wszystkie, lub prawie wszystkie, można określić mianem braku odwagi cywilnej – cnoty z leksykonu dawnych mistrzów, nieobecnej pośród determinant obecnej sytuacji.

Do problemu recenzji i szerzej ocen w sferze nauki i w środowisku naukowym nawiązywali inni referenci oraz dyskutanci. Ks. prof. Andrzej Szostek w referacie pt. „Dlaczego dobremu kandydatowi na profesora trudno zostać w Polsce profesorem?” postulował, niezależnie od „oddziaływań wychowawczych”, opracowanie mechanizmu wymuszającego większą rzetelność recenzji, ekspertyz, zatem i wiarygodność awansów. O tym samym mówiła s. prof. Barbara Chyrowicz, nadając swojemu wystąpieniu nieco przewrotny kostium „Saula Smilansky’ego paradoks korzystnej emerytury” i analizując mechanizmy negatywnej selekcji w nauce, pośród których wyróżniła tolerowanie fikcji. Dążenie do ich zamiany jest pilnym zdaniem dla KEN PAN i KEN PAU.

Kilka referatów odnosiło się do zjawisk ogólnych, które można wspólnie określić jako obojętność na zło, dotyczącą współczesne społeczeństwa i nie omijającą środowiska naukowego. Prof. Halina Promieńska zatytułowała swój: „Etyka w nauce jako podstawowy problem cywilizacji XXI wieku”, odwołując się w nim do myślicieli, którzy analizowali główne zmiany wywołane doświadczeniem dwóch wojen i zakwestionowaniem długotrwałych tabu kultury. Zwróciła uwagę na zerwanie więzi między nauką i mądrością – stanowiące ważną determinantę etycznej sytuacji nauki i pogłębiające „uśpienie kultury moralnej”.

Katalog współczesnych pokus zagrażających kulturze moralnej każdego środowiska, także środowiska naukowego, zaprezentował zebrany prof. Tadeusz Tołoczko nawiązując do referatu prof. Marii Boguckiej i uprzedzając niektóre konstatacje, jakie ja przygotowałam sobie na przedostatnie wystąpienie, dotyczące m.in. autorytetu uczonych narażanego na szwank przez media, które wikłają go w doraźną politykę, szantażując skazaniem na nieobecność w życiu publicznym. A obecność w nim nauce i uczyntym jest dzisiaj potrzebna i możliwa tylko za pośrednictwem mediów.

Konferencja KEN PAN przyniosła jednoznaczną diagnozę. Opisano determinanty, jakie wystąpiły w ostatnich dziesięcioleciach i przybierają na sile pręcej niż potrafimy je rozpoznać. Członkowie Komitetu zgodzili się z tym, że niektóre z nich nieuchronnie naznaczają cywilizację, którą lubimy nazywać euroatlantycką, i trzeba zdecydować czy powinnością nauki jest im przeciwdziałać i czy przeciwdziałanie jest w ogóle możliwe. Dyskusja o tym nie mogła zakończyć się definitywnymi konkluzjami. Dwa końcowe referaty, red. Macieja Iłowieckiego „O rzetelności i zdradzie” oraz prof. Zbigniewa Szawarskiego „Czy ludzie nauki powinni tolerować głupotę?”, zawierały elementy propozycji terapeutycznych, wskazywały bowiem na sedno tożsamości nauki i uprawiających ją ludzi. Jest nim służba prawdzie, która wyklucza zdradę i gwarantuje rzetelność metodologiczną, a nie toleruje głupoty.